

Święty Jacek i dziedzictwo dominikańskie

pod redakcją

ks. Erwina Matei, Anny Pobóg-Lenartowicz,
Marii Rowińskiej-Szczepaniak

Wiesław PAWLAK

Barokowe kazania o św. Jacku – między laudacją a parenezą

Literackim wyrazem kultu świętych jest przede wszystkim hagiografia, obejmująca „opowieści religijne o życiu, czynach i cierpieniu świętych wyznawców i męczenników chrześcijańskich”¹. Jej początki w Polsce sięgają końca X i początków XI w. – najstarsze żywoty św. Wojciecha oraz tzw. Pięciu Braci Męczenników stanowią najważniejszą część „piśmiennictwa czasów Bolesława Chrobrego”². Najpełniejsze wyobrażenie o rozwoju tego rodzaju literatury w dawnej Polsce daje najnowsze opracowanie biobibliograficzne Aleksandry Witkowskiej i Joanny Nastalskiej³. Autorkom udało się zidentyfikować i zarejestrować ponad osiemset (dokładnie 809) edycji dzieł hagiograficznych, które ukazały się od XV do końca XVIII w. Wśród nich znalazło się kilkanaście druków dotyczących św. Jacka Odrowąża.

Żywoty stanowiły niewątpliwie pierwszorzędne źródło informacji o świętych, pełniły też ważną rolę w pogłębianiu życia religijnego. Wielokrotne wznawianie niektórych dzieł, zwłaszcza kolekcji Piotra Skargi, może świadczyć o dużym zapotrzebowaniu czytelników na tego typu literaturę budującą. Przejawem nastawienia na szerokiego odbiorcę jest też zdecydowana przewaga języka polskiego w staropolskiej hagiografii⁴. Trudno zatem przecenić miejsce i rolę żywotopisarstwa w dawnej kulturze literackiej czy też, ujmując rzecz nieco szerzej, religijnej. Mimo to zasięg oddziaływania hagiografii był ograniczony. Podstawową przeszkodą w bezpośrednim kontak-

¹ S. Vrtel-Wierczyński, *Staropolska legenda o św. Aleksym na porównawczym tle literatur słowiańskich*, Poznań 1937, s. 3.

² Zob. *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, Warszawa 1966.

³ A. Witkowska, J. Nastalska, *Staropolskie piśmiennictwo hagiograficzne*, t. 1: *Słownik hagiografów polskich*, t. 2: *Bibliografia hagiografii staropolskiej*, Lublin 2007.

⁴ W tym języku spisano nieco ponad 73% dzieł; zob. *ibidem*, t. 2, s. XII.

cie z nią był stosunkowo niski poziom alfabetyzacji staropolskiego społeczeństwa⁵. Można przyjąć, że słowo pisane bez trudu docierało do ówczesnego duchowieństwa czy przedstawicieli magnaterii; z trudem torowało sobie drogę do szlachty i mieszczan, wyjątkowo zaś rzadko docierało do chłopów. Nic więc dziwnego, że w kulturze dawnej Polski słowo mówione odgrywało ciągle wielką rolę, skutecznie konkurując (choć należałoby raczej mówić o symbiozie) ze słowem pisanym⁶.

Wśród rozmaitych form komunikacji oralno-audytywnej dawnej kultury jedną z najważniejszych było niewątpliwie kaznodziejstwo, a więc forma przekazu, „którą stwarzał Kościół, ogarniający najszerze rzesze odbiorców, kierujący swe słowa do wszystkich stanów, do kobiet, dzieci i młodzieży; ich udział, ponadto, nie miał charakteru okazjonalnego, lecz wyznaczany był stałym rytmem nabożeństw oraz świąt kościelnych. Kaznodziejstwo, które dla celów dydaktycznych sięgało po różnorodne formy perswazji, od czytania perykopy poczynawszy, poprzez bezpośredni wykład moralny, aż do exemplów przyciągających i ożywiających uwagę słuchaczy, kształciło umiejętność słuchania i przyswajania przekazu oralnego”⁷. Krąg odbiorców, a co za tym idzie – zasięg oddziaływania wymowy kaznodziejskiej, był więc nieporównywalnie szerszy niż w przypadku innych form przekazu oralnego, nie mówiąc już o słowie pisanym, które docierało do stosunkowo nielicznych czytelników. Nic więc dziwnego, że to właśnie kaznodziejstwo, zgodnie ze znanymi słowami św. Pawła⁸ rozumiane jako słowo mówione, a nie utrwalone na piśmie literatura, odgrywało decydującą rolę w katechizacji i formacji religijnej szerokich rzesz wiernych⁹.

Uwagi powyższe odnoszą się również do roli kaznodziejstwa w upowszechnianiu kultu świętych, rozumianego zarówno jako ważny składnik ortodoksyjnej doktryny chrześcijańskiej, jak i element szeroko rozumianej kultury religijnej. Wydaje się, że wobec ograniczonego kręgu odbiorców literatury hagiograficznej właśnie kazania stanowiły najczęstsze źródło informacji o świętych i w największym stopniu przyczyniały się do upowszechniania wzorców

⁵ Szacuje się, że w drugiej poł. XVI w. ok. 12% mieszkańców Korony opanowało elementarną umiejętność czytania i pisanie. Zob. A. Wyczański, *Polska w Europie XVI stulecia*, Warszawa 1973, s. 191; M.B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Warszawa 1984, s. 43.

⁶ Zob. zbiór studiów *Kultura żywego słowa w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989.

⁷ H. Dziechcińska, *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa 1987, s. 72–73.

⁸ Rz 10, 17: „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa”.

⁹ General jezuitów w liście okólnym z 1613 r. właśnie kazania uznał za najskuteczniejszy element pracy duszpasterskiej: *Et vero concionandi ministerium, si probe exerceatur, non dubium quin sit ad lucrum animarum aptissimum* (Claudio Aquaviva, *Epistola ad provinciales Societatis, monita complectens, formandis concionatoribus accomoda*, [w:] *Epistolae praepositorum generalium ad patres et fratres Societatis Jesu. Tomus primus, complectens epistolas priorum sex praep. generalium*, Gandawa 1847, s. 338).

osobowych i wartości, których ucieleśnieniem byli bohaterowie przekazów żywotopisarskich. Podkreślić przy tym należy ścisły związek tych ostatnich z wymową kaznodziejską, zarówno docierającą do adresata w formie słowa mówionego, jak i utrwalaną na piśmie. Przede wszystkim utwory hagiograficzne stanowiły źródło informacji dla kaznodziejów. Tłumaczy to obecność literatury tego typu w kościelnych zbiorach bibliotecznych oraz powtarzające się zachęty ze strony biskupów i teoretyków kaznodziejstwa do nabywania i czytania takich dzieł. Biografie świętych uznawane są za ewangelię wcieloną w życie i dlatego pożyteczną dla zbudowania wiernych¹⁰.

W praktyce związki hagiografii i wymowy kościelnej ujawniały się najczęściej w kazaniach przeznaczonych na uroczystości ku czci świętych. Miały one zwykle charakter okazjonalny, ale już w średniowieczu zaczęły powstawać całe cykle kazań *de sanctis*, komponowane zgodnie z regułami ówczesnej *artis praedicandi* i ściśle powiązane z kalendarzem liturgicznym Kościoła. Kazania tego rodzaju, utrwalane na piśmie, a od czasów Gutenberga wydawane drukiem, stanowią równie ważne jak hagiografia, a może nawet ważniejsze od niej źródło wiedzy o dziejach kultu religijnego, jakim otaczano świętych, błogosławionych, a niekiedy tylko „świętobliwych” wyznawców i naśladowców Chrystusa. Mogą też być i w samej rzeczy są wdzięcznym przedmiotem badań historycznoliterackich jako jedna z form oratorstwa religijnego. W taki też sposób potraktowane zostaną w niniejszym studium barokowe kazania na uroczystość św. Jacka.

Nie opracowano jak dotąd pełnej i autonomicznej bibliografii staropolskich kazań, analogicznej do wspomnianej wcześniej pracy Aleksandry Witkowskiej i Joanny Nastalskiej. Utrudnia to oczywiście badania nad tego typu piśmiennictwem, w tym również wybór odpowiedniego materiału źródłowego. *Bibliografia polska* Karola Estreichera tylko w odniesieniu do XVII w. rejestruje ponad tysiąc tytułów w języku polskim, obejmujących co najmniej 906 druków katolickich, w tym 99 zbiorów kazań, 326 pojedynczych kazań okolicznościowych i 481 kazań pogrzebowych¹¹. Trudno tu o do-

¹⁰ Np. Tobiasz Lohner wśród źródeł wymowy kaznodziejskiej na trzecim miejscu, po Piśmie świętym i dziełach Ojców Kościoła, wymienia żywoty świętych: *Tertium locum vitae Sanctorum et aliae similes Sacrae historiae approbate obtinent, quia, ut idem S. Salesius loco citato ait, vitae Sanctorum nil aliud sunt, quam Evangelium opere completum; neque aliud inter Evangelium scriptum et vitas Sanctorum discrimen est, quam inter musicen notis notatam et musicen voce decantatam, unde nihil utilius, praestantius et laudabilius est illis. (Instructio practica septima de munere concionandi [...], Dilingen 1679, s. 10)*. Lohner niemal dosłownie cytuje list św. Franciszka Salezego do André Frémoyot, abpa Bourges, z 1604 r., w którym zawarł w skrócie najważniejsze zasady kaznodziejstwa. Pisał on m.in.: „A czyż nie wolno opowiadać dziejów świętych Pańskich? Mój Boże, toż nie istnieje nic piękniejszego ani bardziej pożytecznego! Bo czymże są żywoty świętych, jak nie ewangelią wprowadzoną w życie? Pomiedzy ewangelią pisaną a życiem świętych zachodzi jedynie ta różnica, co pomiędzy nutami a muzyką śpiewaną” (*O kaznodziejstwie*, [w:] idem, *Wybór pism*, przekł., wybór J. Rybalt, Warszawa 1956, s. 302).

¹¹ Dane te podają za: J. Drob, *Drukowane kazania franciszkańskie w XVI i XVII wieku. Próba postawienia problemu*, [w:] *Franciszkanie w Polsce XVI-XVII wieku*, cz. 1, Niepokalanów 1998, s. 328.

kładne dane, ale na podstawie współczesnych katalogów bibliotecznych można przypuszczać, że jest to jeden z lepiej zachowanych działów dawnej produkcji wydawniczej. Kazania *de sanctis* występują wśród drukowanych osobno kazań okolicznościowych, a także w większych kolekcjach, zwłaszcza obejmujących cykle kazań „na niedziele i święta”. Te ostatnie są zresztą o wiele lepiej zachowane i liczniej reprezentowane w zbiorach bibliotecznych niż pojedyncze kazania, które mając zwykle formę niewielkich broszur i druków ulotnych były łatwo narażone na zniszczenie.

W pracy niniejszej kwerendą objęto kolekcje kazań *de sanctis* znajdujące się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL. Pominęto zatem stosunkowo nieliczne druki pojedynczych kazań oraz zbiory homilii niedzielnych, takich jak *Kazania niedzielne* Adama Abramowicza (Wilno 1753), *Niedziele kaznodziejskie* Stanisława Bielickiego (Częstochowa 1712), *Kazania na niedziele całego roku* Pawła Kaczyńskiego (Kalisz 1675) czy też *Kazania dwojaki na niedziele całego roku* Franciszka Rychłowskiego (Kraków 1672). Jeśli chodzi o kazania świąteczne, to zidentyfikowano 31 takich zbiorów, drukowanych między 1609 (Piotr Skarga) a 1752 rokiem (Andrzej Murczyński):

1. Piotr Skarga, *Kazania na niedziele i święta całego roku*, Kraków 1609, druk. A. Piotrkowczyka [BKUL XVII. 1721];
2. Fabian Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne*, t. 2: *Kazania na święta doroczne [...] Teraz powtórę wydane, z przydatkiem niektórych kazań i rejestru dostatecznego*, Kraków 1623, druk. A. Piotrkowczyka [BKUL XVII. 1433];
3. Fabian Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne, [...] Tom wtóry, w którym szrody i piątki przez post wielki i wiele świętych w metryce kościoła katolickiego rzymskiego rejestrowanych, nowym kazaniem wspomniano, [...] Kraków 1628*, druk. A. Piotrkowczyka [BKUL XVII. 1433/2];
4. Szymon Starowolski, *Świątnica Pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystości świąt całego roku [...]*, Kraków 1645, druk. Krzysztofa Schedla [BKUL XVII. 1178];
5. Jacek Liberiusz, *Gospodyni nieba i ziemie Naświętsza Panna Maryja dwudziestą kazań na hymn kościelny O gloriosa Domina etc. po różnych w Krakowie kościołach [...] sławiona. Przydane są troje kazania tegoż autora o ś. Jacku patronie polskim [...]*, Kraków 1657, druk. wdowy Łukasza Kupisza [BKUL XVII. 4215];
6. Franciszek Rychłowski, *Kazania na święta całego roku z różnych doktorów i autorów ku zbudowaniu dusz ludzkich zebrane i napisane [...]*, Kraków 1667, druk. Stan. Piotrkowczyka [BKUL XVII. 1169];
7. Walerian Gutowski, *Panegiryczne niektóre dyskursy duchowne i różne insze kazania przy celniejszym i obfitszym auditorze w kościołach zwłaszcza krakowskich pewnych czasów miane*, Kraków 1675, druk. Dziedziców Krzysztofa Schedla [BKUL XVII. 709];

8. Sebastian Stryjewicz, *Kazania na święta uroczyste Pana Zbawiciela naszego, naświetszej Panny Maryjej i świętych Pańskich* [...], Kraków 1680, druk. Akademicka [BKUL XVII. 893];

9. Tomasz Młodzianowski, *Kazania i homilije na niedziele doroczne także święta uroczystsze* [...], Poznań 1681, druk. Coll. SJ, [BKUL XVII. 1412];

10. Kaczyński Paweł, *Kazania na święta całego roku*, Kalisz 1684, druk. Coll. SJ, [BKUL XVII. 1257];

11. Jan Krosnowski, *Chwała świętych Bożych na kazaniach całego roku* [...] ogłoszona, Poznań 1691, druk. Coll. SJ [BKUL XVII. 1216];

12. Berard Gutowski, *Kazania na niedziele całego roku z przydatkiem po większej części na święta uroczyste i zakonne* [...], Warszawa 1696, druk. Coll. Scholarum Piarum [BKUL XVII. 1265];

13. Benedykt Zawadzki, *Kazania na święta uroczyste dla większej czci i chwały Boga w Trójcy jedyne, dla wystawienia najjaśniejszej nieba i ziemie Królowej Bogarodzicy Panny Maryi i inszych świętych Pańskich*. [...] Tom Wtóry, Warszawa 1702, druk. Coll. Scholarum Piarum [BKUL XVIII. 3200];

14. Antoni Węgrzynowicz, *Nuptiae Agni, gody Baranka apokaliptycznego albo kazania na uroczyste święta Pana Jezusowe, Najświętszej Panny i świętych Bożych napisane* [...], Kraków 1711, druk. Franciszka Cezarego [BKUL XVIII. 3291];

15. Stanisław Bielicki, *Święta kaznodziejskie to jest kazania doroczne na uroczystości świętych Bożych* [...], Kalisz 1717, druk. Coll. SJ, [BKUL XVIII. 2278];

16. Stanisław Horolt, *Kazania niektóre panegiryczne na uroczystości świętych z kaznodziejskich ambon publicznie ogłoszone* [...], Kalisz 1717, druk. Coll. SJ [BKUL P. XVIII. 1220];

17. Jan Wujkowski, *Żarliwa głosu apostolskiego odnowa* [...] to jest kazania na wszystkie święta roczne duchem apostolskim miane i łatwym sposobem do pojęcia i wymowie napisane, Warszawa 1723, druk. Coll. Scholarum Piarum, [BKUL XVIII. 3894];

18. Franciszek Kowalicki, *Kaznodzieja odświętny abo kazania doroczne na dni świętych Bożych uroczyste, Królowy wszystkich świętych poświęcone*, Sandomierz 1725, druk. Coll. SJ [BKUL XVIII. 2309];

19. Antoni Szyrma, *Dni skarbowe do skarbu wiecznego króla należące, dni świętecznymi kazaniami rozgłoszone* [...], Wilno 1725, druk. Akademicka SJ [BKUL XVIII. 3124];

20. Stanisław Szembek, *Zebranie kazań na Wielką Noc, Boże Narodzenie, uroczystości Najświętszej Panny i niektórych świętych* [...], Braniewo 1726, druk. Coll. SJ [BKUL XVIII. 7342];

21. Andrzej Sokołowski, *Kazania na niektóre święta Chrystusa Pana, Najświętszej Bogarodzicy Maryi, SS. Pańskich i niedzielne* [...], Warszawa 1728, druk. Scholarum Piarum [BKUL XVIII. 2394];

22. Jan Wolski, *Dni wybranych sług Boskich jasnością [sic] przykładnych cnót swoich świetne i odświeżne albo kazania na święta całego roku*, Lwów 1728, druk. Coll. SJ [BKUL XVIII. 3300];

23. Maciej Muchowski, *Żniwo złote z wybranego cnót świętych ziarna albo kazania na uroczystości świętych niebieskich [...]*, Sandomierz 1730, druk. SJ [BKUL XVIII. 2108];

24. Krzysztof Andrzej Jan Szembek, *Róże tajemnic niebieskich pasterską pracą kwitnące [...] albo kazania [...] w różnych kościołach dyjecezyj swoich, chełmskiej, przemyskiej, warmińskiej i po innych ambonach miane [...]*, Braniewo 1740, druk. Coll. SJ [BKUL XVIII. 3637];

25. Jan Franciszek Włocki, *Kazania na różnych publikach [...] rozmaitemi czasy miane a potem ku większej chwale Boskiej i pożytkowi dusz do druku podane*, Kraków 1741, druk. Akademicka [BKUL XVIII. 3100];

26. Samuel Wysocki, *Chwała chwalebne w świętych swoich Boga i świętych w Bogu uwielbionych, kazaniem na wszystkie w roku dni święte [...] chrześcijańskiej do naśladowania pobożności ogłoszona [...]*, Tom pierwszy, Warszawa 1747, druk. Scholarum Piarum [BKUL P. XVIII. 1616];

27. Hieronim Gruszecki, *Cel Sapieżynskiej strzały, Boga chwała, świętych honor, ludzki pożytek przy corocznym życzliwej propensyi popisie albo kazania na święta różne [...]*, Poznań 1748, druk. Akademicka [BKUL XVIII. 5221];

28. Ignacy Kanty Herka, *Zebranie prac kaznodziejskich [...] na części dwie przez miesiące roku rozłożone [...]*, Poznań 1749, druk. Akademicka [BKUL XVIII. 1335];

29. Klemens Stanisław Kostka Herka, *Zabawy przy akademicznych pracach, to jest kazania niektóre publiczniejsze [...] porządkiem na miesiące roku całego rozłożone [...]*, Poznań 1750, druk. Akademicka [BKUL XVIII. 2152];

30. Jan Franciszek Włocki, *Przykłady z cnót i życia świętych Pańskich zebrane [...] wprzód po różnych ambonach ogłoszone, a teraz dla skuteczniejszego naśladowania [...] do druku podane [...]*, Kraków 1750, druk. Michała Józefa Antoniego Dyaszewskiego [BKUL XVIII. 2158];

31. Andrzej Murczyński, *Święta kaznodziejskie na cały rok po różnych kościołach ogłoszone [...]*, Sandomierz 1752, druk. Coll. SJ [BKUL XVIII. 1510].

W pracy wykorzystano także dwa kazania okolicznościowe drukowane osobno:

1. Marcin Kałowski, *Sługa dobry Bogu, Kościołowi, Zakonowi Dominika świętego i Koronie Polskiej nader dobrze służący, Jacek święty Odrowąż, Korony Polskiej pryncypalny patron, Zakonu przeniświętszego Kaznodziejskiego primae magnitudinis światło, przy dorocznej uroczystości swojej w niedzielę 14 po Świątkach z ambony kaznodziejskiej w kościele Trojce Przenajświętszej krakowskim WW. OO. Dominikanów, przy wielkiej audytora frekwencyi wystawiony [...]*, Kraków 1714, druk. Franciszka Cezarego [BKUL XVIII. 2958];

2. Florian Siewierski, *Przewodnik doskonały, Jacek S. Odrowąż, Korony Polskiej osobliwy patron, wielmożnej jej mości Pannie Katarzynie Rychłowskiej stolnikowej sieradzkiej, pod jarzmo zakonne za Chrystusem idącej, nie mylną do nieba drogę pokazujący, przy dorocznej uroczystości swojej z ambo-ny kaznodziejskiej w kościele ww. panien zakonnych dominikanek piotrkowskich licznie zgromadzonemu audytorowi pokazany [...]*, Warszawa 1722, druk. Scholarum Piarum [BKUL XVIII. 2954].

Choć wymienione tytuły nie obejmują wszystkich tego rodzaju druków¹², można je uznać za materiał w znacznym stopniu reprezentatywny dla barokowego oratorstwa religijnego i pozwalający na formułowanie bardziej ogólnych wniosków. W odniesieniu do kazań na uroczystość św. Jacka, będących przedmiotem tego studium, pierwszą rzeczą, jaką udało się stwierdzić (i to z pewnym zdziwieniem piszącego te słowa), był... brak takowych w większości wymienionych wyżej zbiorów. Zaledwie w dziesięciu spośród ponad trzydziestu kolekcji znalazło się co najmniej jedno kazanie na dzień św. Jacka. Świadczy to przede wszystkim o swego rodzaju „niższej randze” świętego, a przede wszystkim o ograniczonym czy wręcz lokalnym (krakowskim) zasięgu jego kultu. Nieprzypadkowo chyba większość autorów kazań poświęconych św. Jackowi była w różny sposób blisko związana z Krakowem, stanowiącym najważniejszy ośrodek kultu świętego¹³. W zbiorach kazań *de sanctis* św. Jacek zdecydowanie ustępuje zarówno „pryncypalnym” patronom Królestwa Polskiego (św. Wojciech, św. Stanisław), jak też o wiele bardziej popularnym świętym czczonym w całym Kościele powszechnym, takim jak apostołowie, św. Franciszek, św. Wawrzyniec czy św. Katarzyna. Fenomen ten był zresztą czymś zupełnie naturalnym dla barokowych predykatorów, jak o tym świadczy znamienita refleksja Szymona Starowolskiego: „Lecz jako w niebie nie wszystkie gwiazdy są jednakie, ale jedne *primae magnitudinis*, drugie *secundae magnitudinis aut tertiae*, jako matematycy uczą, tak też i tu w Kościele Pańskim nie wszyscy święci jednakiej są godności i jednakich zasług, ale jedni mniejszy są, a drudzy większy, i jeszcze trzeci największy, a wszyscy jednak w jednym Kościele tryumfującym królują, jako też w wojującym wszyscy około zbawienia ludzkiego chodzą”¹⁴.

¹² Tytułem przykładu można wskazać łacińskie kazania Fabiana Birkowskiego zawarte w zbiorze *Orationes ecclesiasticae* (Kraków 1622), z którego trzy teksty ukazały się w edycji fototypicznej i w przekładzie na język polski: *Mowy kościelne Fabiana Birkowskiego o świętym Jacku. Orationes ecclesiasticae Fabiani Bircovii Hyacinthinæ*, przekł. B. Gaj, oprac. M. Rowińska-Szczepaniak, Opole 2007.

¹³ Zob. sylwetki F. Birkowskiego, J. Liberiusza, Sz. Starowolskiego, W. Gutowskiego, A. Węgrzynowicza w: *Wielcy kaznodzieje Krakowa. Studia in honorem Eduardi Staniek*, red. K. Panuś, Kraków 2006. Na temat związku pozostałych autorów z Krakowem zob. hasła w *Słowniku polskich teologów katolickich*, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981–1983 (K.S. Herka – t. 2, s. 41; F. Rychłowski – t. 3, s. 535).

¹⁴ Sz. Starowolski, *Świątница Pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystości świąt całego roku [...]*, Kraków 1645, s. 567.

Wyrazem swoistej hierarchii świętych jest kalendarz liturgiczny Kościoła, w którym, zgodnie z zasadami obowiązującymi do Drugiego Soboru Watykańskiego, dzień św. Jacka (17 sierpnia) miał raczej niską rangę święta 3 klasy z własnym formularzem mszalnym tylko w niektórych diecezjach Polski¹⁵.

Brak kazań o św. Jacku w większości drukowanych do połowy XVIII w. kolekcji kazań *de sanctis* był więc uwarunkowany niejako przez czynniki niezależne od kaznodziei – ograniczony zasięg kultu świętego oraz względnie niska ranga jego święta, która nie pociągała za sobą obowiązku wygłoszenia stosownej homilii¹⁶. Mimo to średnio co trzeci autor drukowanych kazań przeznaczonych na uroczystości świętych uznał za właściwe włączyć do swej kolekcji także kazanie tematycznie związane ze św. Jackiem. Spośród wymienionych wyżej byli to następujący autorzy: Fabian Birkowski (4 kazania), Szymon Starowolski (3), Jacek Liberiusz (3), Franciszek Rychłowski (2), Walerian Gutowski (1), Benedykt Zawadzki (1), Antoni Węgrzynowicz (1), Antoni Szyrma (1), Ignacy Kanty Herka (4) i Klemens Stanisław Kostka Herka (1), którzy ogłosili łącznie 21 kazań „na święty Jacek”. Mimo stosunkowo niewielkiej liczby teksty te należy uznać za reprezentatywne dla tej odmiany barokowego oratorstwa religijnego, jaką stanowiły ówczesne kazania na uroczystości świętych Pańskich. Analiza zawartych w nich treści ideowych może stać się cennym przyczynkiem do określenia miejsca i roli kultu św. Jacka w kulturze religijnej Polski w okresie potrydenckim. W niniejszym studium chciałbym jednak zwrócić uwagę na nieco inne zagadnienia, związane z kształtem formalnym barokowych kazań „na św. Jacek”, traktowanych jako swoisty „produkt” ówczesnej retoryki w jej specyficznej, religijnej odmianie, a mianowicie na dające się w nich zauważyć napięcie między parenezą a laudacją jako nadrzędnymi celami przekazu kaznodziejskiego.

Barokowa proza kaznodziejska, w dużym stopniu ciągle pozostająca dla badaczy swoistą „ziemią nieznaną”, w dotychczasowej tradycji badawczej na ogół nie cieszyła się zbyt dobrą opinią. Wśród „grzechów kościelnej wymowy”, wymienianych przez jej badaczy, dwa powtarzają się szczególnie często: przesadny panegiryzm oraz konceptyzm¹⁷. Przez ten pierwszy rozumiana

¹⁵ Zob. *Mszal rzymski*, przekł. polski i objaśnienia oprac. O.O. Benedyktyni z Opactwa Tyńckiego, Poznań 1963, s. 20–22 (dni liturgiczne), 1050–1052 (msza własna o świętym).

¹⁶ Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami duszpasterze mieli obowiązek głoszenia kazań „we wszystkie niedziele i uroczyste święta w ciągu roku kościelnego, a w Adwencie i w Wielkim Poście również w dwa dni powszednie poprzedzające niedziele” (S. Nasiorowski, *„List pasterski” kard. Bernarda Maciejowskiego*, Lublin 1992, s. 196). List kard. Maciejowskiego został opublikowany po raz pierwszy w diecezji krakowskiej w 1601 r., a następnie upowszechniony w całej prowincji gnieźnieńskiej. „Liczne edycje i przedruki listu świadczą, że był to dokument cieszący się wielką powagą, na którym aż czasu utraty bytu państwowego wzorowała się w dużej mierze myśl prawnicza polskiego ustawodawstwa synodalnego” (*ibidem*, s. 11).

¹⁷ Zob. m.in. M. Janik, *Z dziejów wymowy w wieku XVII i XVIII*, „Pamiętnik Literacki” 1908, s. 439 („gonitwa za sztucznymi dowcipami (*acumina et argutiae*)”, „beźmierna czczość treści i pochwalne pochlebstwo czyli panegiryzm”); B. Nadolski, *Wstęp*, [w:] *Mowy staropolskie (wybór)*, wybrał i oprac. idem, Wrocław 2005, s. CIV; M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa (wiek XVI–XVIII)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od odrodzenia do oświecenia*, cz. 1: *Teo-*

jest zwykle nadmierna skłonność ówczesnych predyktorów do szafowania pochwałami, zarówno wobec świętych, jak i zwykłych śmiertelników, co miało zwykle miejsce w mowach pogrzebowych. Przynależność kazań o świętych do panegirycznego (popisowego, epideiktycznego) rodzaju retorycznego była dla barokowych teoretyków wymowy kościelnej czymś oczywistym. Siedemnastowieczny kapucyn francuski, Amadeus a Bayeux, w obszernym podręczniku homiletyki nie tylko wyróżnił wśród kazań osobny rodzaj popisowy (*genus demonstrativum*), *quod scilicet aut laudat aut vituperat quae alterutrum merentur*¹⁸, zaliczając do niego kazania *de B. Virgine, de angelis et divinis*, ale dał także krótkie teologiczne uzasadnienie pochwał odnoszących się do dzieł stworzonych przez Boga: *Verum quidem est, quod (ut ait Philo Judaeus) Deus solus laudari mereatur, quia est omnium perfectionum aggregatio, seu potius origo absolutissima; at cum uberrimus ille bonorum fons in subiectas creaturas diversimode diffundatur, inde etiam his, veluti Bonitatis primariae rivulis ac participibus, laus secundaria, hoc est a Deo dependens et in Deum tandem referenda, solet impendi*¹⁹. Także dla Stanisława Konarskiego, krytycznie na ogół nastawionego do rozmaitych wynaturzeń późnobarokowej wymowy cywilnej i kościelnej, pochwała stanowiła nieodzowny składnik kazań o świętych. W ogłoszonych w 1753 r. *Ustawach szkolnych* dla kolegów pijarskich (*Ordinationes visitationis apostolicae pro provincia polona clericorum regularium pauperum Matris Dei scholarum piarum*), w części odnoszącej się do kształcenia kaznodziejów pisał: „wszystkie w ogóle kazania o świętych powinny być pochwalne, same tematy moralne byłyby tu wcale niestosowne”²⁰.

Pochwalny, panegiryczny charakter kazań świątecznych aż do połowy XVIII w. nie budził więc na ogół wątpliwości. Przedmiotem krytyki były jedynie nadużycia mówców wykraczających poza dopuszczalną, choć nigdzie wyraźnie nieokreśloną, miarę w szafowaniu pochwałą. Choć, jak słusznie uważa Krzysztof Obremski, autor utworu panegirycznego już samą poetyką gatunku jest zobowiązany do „przesady”²¹, to jednak przestrzegali przed nią dawni przedstawiciele homiletyki²², nierzadko w ostrych słowach, jak cyto-

logia humanistyczna, Lublin 1995, s. 400, 408–409; K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce od średniowiecza do baroku*, Kraków 2001, s. 349–352.

¹⁸ Amadeus Baiocensis [a Bayeux], *Paulus ecclesiastes seu eloquentia christiana qua orator evangelicus ad ideam et doctrinam Divi Pauli formatur*, Wenecja 1737, s. 36.

¹⁹ *Ibidem*, s. 426.

²⁰ S. Konarski, *Ustawy szkolne*, przekł. W. Germain, przypisy J. Czubek, wstęp S. Kot, Kraków 1925, s. 177.

²¹ K. Obremski, *Retoryka i panegiryczna przesada*, [w:] *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*, Katowice 2002, s. 313.

²² Na przykład Amadeus Baiocensis [a Bayeux]: *Ad formam epidicticae orationis spectat modus in laude texenda servandus; nimirum ne excedat; Apage Adultrices orationes, quibus as-*

wany wyżej Stanisław Konarski: „Roztropny kaznodzieja powinien jednak w kazaniach o świętych unikać przede wszystkim owych niedorzecznych hyperboli i wstrętnego zwyczaju porównywania jednego świętego z innymi lub wynoszenia go ponad innych świętych. [...] Są kaznodzieje, którzy gotowi by byli nazwać swego świętego mocniejszym, większym, świętszym i mądrzejszym od innych. Są nawet tacy, którzy nie czują, że popełniają bluźnierstwo, zapominając niemal o Bogu, wobec którego święci są tylko naszymi orędownikami dla uzyskania od niego dobrodziejstw [...]”²³.

Czy obawy oraz bezpośrednie wypowiedzi krytyczne dawnych homiletów były uzasadnione? Odpowiedzi na to pytanie można udzielić, analizując chociażby interesujące nas kazania o św. Jacku. Mają one rzeczywiście w zdecydowanej większości charakter pochwalny. Niemal do wszystkich można odnieść określenie zawarte w tytule kolekcji Waleriana Gutowskiego: „panegiryczne dyskursy duchowne”. Panegiryczne – a więc zawierające pochwałę świętego, traktowanego jako wzór osobowy godny naśladowania i żywy przykład świętości oraz rozmaitych cnót. Na obecność elementów laudacyjnych zwracają zresztą uwagę sami kaznodzieje. Antoni Węgrzynowicz w przedmowie do swoich kazań pisze: „Na ostatek na święta uroczyste świętych Bożych masz prezenty rozmaite od każdego z nich na tym weselu ofiarowane. *Methodum* albo rozłożenie kazania według zwyczaju mego tak zachować umyśliłem, aby ile można jedna część zamykała w sobie naukę do obyczajów należącą, a druga część żeby była Panegyrica: o chwale i o cnotach świętego” (wyróż. – W.P.)²⁴. Podobnie Antoni Szyrma, po krótkim wstępie nawiązującym do zaczerpniętego z Ewangelii tematu (Łk 12, 35, 37), wprost wskazuje na właściwy przedmiot kazania: „Ale nie chcąc się dalej z tym dyskursem rozwodzić, przystępuję do S. Jacka, wielkiego Korony naszej patrona, i to przyznać muszę, że godzien wielu i wielkich panegiryków. [...] Ale nie odstępując od Ewangelii i wyżej namienionego trzymając się dyskursu, to na pochwałę naszego patrona biorę i pokażę, że ś. Jacek był *filius lucis*, synem jasności, *et lucernae ardentis in manibus vestris*, po wtóre był *filius vigiliarum*, syn straży, *beati servi illi, quos cum venerit Dominus, invenerit vigilantes*. Będzie to Ad M. D.G.” (wyróż. – W.P.)²⁵. Analogiczną deklaracją rozpoczął pierwsze z cyklu czterech kazań o św. Jacku Ignacy Kanty Herka: „Godne są tego cnoty i świątobliwości Jackowej dokumenta, ażeby się najmędrze głowy na rewerencyją, najwymowniejsze języki

sentatores Garruli solent vanitati aliquorum blandiri, ut eorum benevolentiam ac beneficia sibi concilient, op. cit., s. 428.

²³ S. Konarski, op. cit., s. 177.

²⁴ A. Węgrzynowicz, *Nuptiae Agni, gody Baranka apokaliptycznego albo kazania na uroczyste święta Pana Jezusowe, Najświętszej Panny i świętych Bożych napisane [...]*, Kraków 1711, k. nlb. 5 r. (Do czytelnika).

²⁵ A. Szyrma, *Dni skarbowe do skarbu wiecznego króla należące, dni świątecznymi kazania-
mi rozgłoszone [...]*, Wilno 1725, s. 823.

na głośną pochwałę, najbystrzejsze pióra na panegiryczne enkomizacje, najdelikatniejsze serca na powinne wiecznie obligowanej tego Patrona miłości *anatemata, sine omni mandato executivo*, przez dobrowolną godności, zasług i cudów Hiacyntowych dekretowały *missisya*” (wyróż. – W.P.)²⁶.

Intencje, których wyrazem są przytoczone deklaracje, przyświecały w zasadzie wszystkim autorom kazań „na św. Jacek”, którzy jednak w różny sposób i z różną intensywnością wyrażali swój stosunek do czcigodnego bohatera. Wypada zacząć od kazań, które, pominąwszy krótkie i zdawkowe uwagi, niemal w ogóle nie dotyczą świętego, choć przeznaczone były na jego uroczystość. Odnosi się to w pierwszej kolejności do dwóch kazań Fabiana Birkowskiego, umieszczonych w drugim tomie *Kazań na niedziele i święta doroczne* z 1628 r. Pierwsze z nich, o *prawdziwych cudach chrześcijańskich*, zgodnie z zapowiedzią mówi głównie o dziełach Bożych, zwłaszcza dokonanych za pośrednictwem proroków i kaznodziejów. Urzędowi kaznodziejskiemu autor poświęca najwięcej uwagi. Kaznodziejów porównuje do trąb, wymienia przykłady słynnych mówców, wśród nich św. Jacka: „Taka była trąba Jacek S. w tych krajach północnych, ustawicznie grzmiąca o sędzie Pańskim, o radościach wiecznych, według owego Pisma: *Pamiętaj na ostateczne rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz*. Wbiął w uszy, w serca te słowa i cudownie odmieniał obyczaje grube Polaków naszych onych starych”²⁷. Jest to jedyny fragment bezpośrednio odnoszący się do św. Jacka. Również zamieszczone w tym samym tomie *na tenże dzień kazanie drugie* jest raczej traktatem na temat chrześcijańskiej koncepcji miłości, w którym św. Jacka dotyczy tylko wstęp, jeden akapit na 608 stronie i zakończenie: „Wszystkie te cnoty miał w sobie Jacynt św., miłował abowiem Boga swego ze wszystkiej dusze, a bliźniego swego jako sam siebie; stał się *jako bydlątko* [Ps 72] u Pana Boga, dla którego miłości brzemiona braciej swojej polskiej ponosił, tak jako Paweł św. rozkazał, tak jako Chrystus Pan nauczył, a teraz zażywa zapłat wielkich, miłośnikom prawdziwym Boga i bliźniego obiecanych”²⁸. Także drugie kazanie Franciszka Rychłowskiego na dzień św. Jacka bardziej dotyczy życia zakonnego w ogóle i dominikanów w szczególności niż patrona dnia²⁹. Podobny charakter ma czwarte kazanie Ignacego Kantego Herki. Jest ono właściwie komentarzem do Chrystusowego nakazu: *Euntes praedicate* (Mt 10, 7). Według kaznodziei słowa te są wezwaniem do głoszenia ewangelii słowem i czynem, co też w swoim życiu czynił patron dnia: „Ten rozkaz Chrystusów, *euntes praedicate*, wielki i cudotworny solenizant dzisiejszy Jacek święty ze

²⁶ I.K. Herka, *Zebrań prac kaznodziejskich [...] na części dwie przez miesiące roku rozłożone [...]*, Poznań 1749, s. 174.

²⁷ F. Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne, [...] Tom wtóry*, Kraków 1628, s. 604.

²⁸ *Ibidem*, s. 614–615.

²⁹ F. Rychłowski, *Kazania na święta całego roku [...]*, Kraków 1667, s. 371–376.

wszystkim wypełnił, *omnia fecit*, kiedy będąc nie tylko słownym, ale i uczynkowym kaznodzieją nieustannie i mową i całym życiem predykował³⁰.

Z kolei Florian Siewierski, w kazaniu wygłoszonym w r. 1722 wobec „licznie zgromadzonego audytora”, choć we wstępie nie szczędził pochwał Jackowi, przede wszystkim jako mówcy („wielki z krasomówców krasomówca, z oratorów orator, z panegirystów panegirysta, z kaznodziejów kaznodzieja, nieporównany zaszczyt zakonu ojca i patryjarchy mego Dominika świętego, nieoszacowany Odrowążów familiji klejnot, osobliwy patron Korony Polskiej Jacek święty”³¹), to w dalszej części kazania skupił się raczej na pochwalę rodu Rychłowskich i jego przedstawicielki Katarzyny, wstępującej do klasztoru dominikanek lwowskich i będącej *de facto* główną bohaterką uroczystości i samego kazania.

Można powiedzieć, że w przywołanych tekstach, mimo zawartych w nich akcentów panegirycznych, św. Jacek został potraktowany wręcz instrumentalnie – jako punkt wyjścia do rozważań na tematy bardziej ogólne (Birkowski, Rychłowski, Herka) lub, co gorsza, do pochwały konkurencyjnego wobec patrona dnia szlacheckiego rodu i jego przedstawicielki (Siewierski). W pozostałych kazaniach postać św. Jacka i odnoszące się do niego elementy laudacyjne zajmują zdecydowanie więcej miejsca, choć proporcje między tymi ostatnimi a szeroko pojętą *pareneseą*³² wyglądają nieco inaczej w poszczególnych tekstach.

Zgodnie z zaleceniami siedemnastowiecznej homiletyki dydaktyczne funkcje kazania powinny mieć pierwszeństwo przed wszystkimi innymi. Głównym celem mówcy chrześcijańskiego jest pouczenie w sprawach odnoszących się do chwały Bożej i do zbawienia ludzi (*Finis oratoris christiani est [...] persuadere quae ad gloriam Dei hominumque salutem spectant*³³) i dotyczy to także kazań reprezentujących *genus demonstrativum*: *Finis remotus epidictici generis, sicut et totius eloquentiae christianae primarius, est (ut dixi saepius) Dei gloria, secundarius vero hominus salus* – pisał Amadeus a Bayeux³⁴. Według niego pochwała lub nagana nie jest celem samym w sobie (tak jak to jest w przypadku retoryki świeckiej), ale służyć ma do ukazania chwały Bożej, do zalecenia cnót i do krytyki występków; kaznodzieja winien nadto nakłonić słuchaczy do czynienia dobra i wzbudzić w nich awersję do zła³⁵.

³⁰ I.K. Herka, *op. cit.*, s. 204.

³¹ F. Siewierski, *Przewodnik doskonały, Jacek S. Odrowąż, Korony Polskiej osobliwy patron [...] przy dorocznej uroczystości swojej z ambony kaznodziejskiej w kościele ww. panien zakonnych dominikanek piotrkowskich licznie zgromadzonemu audytorowi pokazany [...]*, Warszawa 1722, k. Ar.

³² Na temat *parenese* i *parenetyki* zob. H. Dziechcińska, *Parenetyka*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 1998, s. 618–623 (tu także literatura przedmiotu).

³³ Amadeus Baiocensis [a Bayeux], *op. cit.*, s. 7.

³⁴ *Ibidem*, s. 429.

³⁵ *Ibidem* (*Profani quidem retores vix aliud intendunt, quam laudem et vituperationem, atque ex priore aestimationem alicui comparare, ceteris delectationem; ex altera vitiosum infama-*

W przypadku kazań o świętych szczególnym celem mówcy jest zachęta do naśladowania danego patrona lub patronki³⁶.

Zasady te były najwyraźniej znane autorom kazań o św. Jacku. W większości przypadków starali się oni zachować przynajmniej równowagę między pochwałą a parenezą traktowaną jako nadrzędny cel przekazu kaznodziejskiego. W utrwalonych za pomocą druku wystąpieniach postać świętego traktowana jest jako wzór osobowy godny naśladowania (przy czym na plan pierwszy kaznodzieje wysuwają jego wierność ideałom zakonnym oraz działalność misyjną i kaznodziejską) albo służy do ukazania chrześcijańskich cnót. Fabian Birkowski w kazaniach ogłoszonych drukiem w 1623 r. wysławia Jacka ze względu na jego głęboką pobożność maryjną (kaz. 1)³⁷ oraz jako idealnego zakonnika, który niczym starotestamentowi „nazarejczykowie”, a więc ci, którzy złożyli śluby tzw. nazireatu³⁸, odzielony był od ludzi „przez śluby zakonne, które w rękę Dominika ś. czynił w Rzymie” oraz przez czystość, posłuszeństwo i dobrowolne ubóstwo (kaz. 2)³⁹. Jacek Liberiusz w pierwszym z cyklu trzech kazań „na św. Jacek” zwraca uwagę na świętość bohatera, którego stawia za wzór przełożonego, troszczącego się bardziej o powierzonych sobie podwładnych niż o siebie⁴⁰. Tematem drugiego kazania jest zgoda i warunki konieczne do jej utrzymania w różnych społecznościach, zwłaszcza zakonnych⁴¹. W trzecim wreszcie kazaniu stawia autor Jacka za wzór kapłana, odwołując się przy tym do biblijnego, starotestamentowego ideału kapłaństwa⁴². Tematem kazań Szymona Starowolskiego stał się św. Jacek jako „błogosławiony i uczestnik Bóstwa”, czego dowodem była jego działalność kaznodziejska oraz przypisywane mu cuda (kaz. 1), jako serafin pałający miłością do Boga (kaz. 2), wreszcie jako przykład świętości realizującej się w życiu pobożnym i zgodnym z powołaniem człowieka (kaz. 3)⁴³. Z kolei podobieństwo świętego do Chrystusa to główny temat pierwszego

re, indeque ipsum apud ceteros in invidiam adducere. At panegyrista sacer, tria potissimum in votis habere debet, Dei laudem, virtutis et virtuosi commendationem, aut vitii aut vitiosi vituperationem, boni denique suasionem et imitationem, mali vero detestationem et aversionem).

³⁶ *Ibidem* (Deinde iustis laudibus extollendus est ille qui virtute et sanctitate praestitit; haec enim gloria multis titulis debetur Sanctis qui pie et perfecte vixerunt: hunc ex operibus bonis merentur fructum; istam ex filiis suis progeniem suscipiunt Sancti; ut ait D. August. in Psal. 65. Denique ad imitationem sanctorum provocandi sunt auditores).

³⁷ F. Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne*, t. 2: *Kazania na święta doroczne* [...], Kraków 1623, s. 391–398.

³⁸ Zob. hasło *Nazireat*, [w:] X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, przekł. i oprac. polskie K. Romaniuk, Poznań 1993, s. 421.

³⁹ F. Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne*, t. 2, s. 398–406.

⁴⁰ J. Liberiusz, *Gospodyni nieba i ziemie Naświętsza Panna Maryja* [...]. *Przydane są troje kazania tegoż autora o św. Jacku patronie polskim* [...], Kraków 1657, s. 339–351.

⁴¹ *Ibidem*, s. 352–365.

⁴² *Ibidem*, s. 366–378.

⁴³ Sz. Starowolski, *op. cit.*, s. 553–560, 560–566, 566–574.

z dwóch kazań Franciszka Rychłowskiego⁴⁴. Benedykt Zawadzki, w nawiązaniu do słów Chrystusa: „niech biodra wasze będą przepasane” (Łk 12, 35), położył nacisk na gotowość służenia Bogu i wypełniania jego woli jako cechy świętości realizowane w życiu Jacka Odrowąża⁴⁵.

We wszystkich tych kazaniach, jak już o tym była mowa, funkcja dydaktyczna (parenetyczna) wyraźnie dominuje nad elementami popisowymi, charakterystycznymi dla panegiryku. Postać świętego, choć stale obecna, w strukturze kazania pełni raczej funkcje służebne w stosunku do przekazu parenetycznego. Wyrazem tego jest choćby względnie mała liczba odwołań do biografii świętego, przy czym kaznodzieje ograniczają się na ogół do kilku powtarzających się epizodów i wątków, takich jak wysokie urodzenie świętego, wstąpienie do zakonu, formacja intelektualna, działalność misyjna i kaznodziejska, stosunkowo nieliczne cuda (zwłaszcza przeprawa przez Wisłę w okolicach Wyszogrodu⁴⁶ i objawienie maryjne). Autorzy przy tym nie rozwodzą się zbyt nad wspomnianymi motywami, a niekiedy jawnie deklarują niechęć do zagłębiania się w biografię świętego. Taką postawę przyjął Klemens Stanisław Kostka Herka, który, choć postawił sobie za cel dowiesć wyjątkowości świętego („że był prawdziwie jeden”), nie widział konieczności odwoływania się do danych biograficznych: „a że do tego Jacek s. osobliwością cnót i zasług przed Bogiem *singularis* [...], wszak świadkiem tego wszystkiego jest życia jego historia, nad którą bawić się nie chcę [...]”⁴⁷.

Ta swoista i nieco zaskakująca niechęć do zajmowania się „historią życia” świętego jest zjawiskiem typowym dla wymowy epideiktycznej, co więcej, nasilającym się wraz z intensyfikacją pochwał. „Postawa panegiryczna – pisze Danuta Künstler-Langner – sprzyjała prawdopodobieństwu w odtwarzaniu życia bohatera, lecz reguły *laudatio* najczęściej prowadziły go do labiryntu fikcyjnych cnót i zasług. Darem panegirysty było słowo i właśnie w przestrzeni leksyki rozgrywało się całe życie bohatera. W opisie postaci przeważały: estetyzująca idealizacja i wyszukana amplifikacja cnót i czynów”⁴⁸. Choć, jak wynika z wcześniejszych uwag, nie można oskarżać wszystkich kaznodziejów o przesadę w pochwałach świętego, to właśnie kazanie Herki świadczy o tym, że niektórzy z nich w mniejszym lub większym stopniu ulegali pokusie, by idealizując oraz amplifikując cnoty i czyny swego bohatera wynosić go ponad innych świętych. Tendencja ta widoczna jest w pierwszym z kazań Fabiana Birkowskiego. Autor, nawiązując do znanego z prze-

⁴⁴ F. Rychłowski, *op. cit.*, s. 365–371.

⁴⁵ B. Zawadzki, *Kazania na święta uroczyste* [...], t. 2, Warszawa 1702, s. 335–343.

⁴⁶ Pierwsze z cyklu trzech kazań Jacka Liberiusza jest niemal w całości swoistym komentarzem do słów „chodził po wodach” (Mt 14, 29) i do cudownej przeprawy św. Jacka i jego towarzyszy przez Wisłę.

⁴⁷ K.S.K. Herka, *Zabawy przy akademicznych pracach, to jest kazania niektóre* [...], Poznań 1750, s. 351.

⁴⁸ D. Künstler-Langner, *Od zachwyty do pochwały. O staropolskich postawach panegirycznych*, [w:] *Kłamstwo w literaturze*, red. Z. Wójcicka i P. Urbański, Kielce 1996, s. 31.

kazów hagiograficznych objawienia maryjnego, w którym Matka Boża zwróciła się do Jacka jako swego syna i zapewniła o skuteczności jego modlitw, dowodzi przynależności Jacka do szczególnie elitarnej grupy świętych, otóż „Panna Naświętsza posadziła go w korze synów sobie przysposobionych”⁴⁹. Także Szymon Starowolski, którego należy zaliczyć do bardziej wstrzemięźliwych kaznodziejów swojej epoki, niekiedy zdaje się wykraczać poza dopuszczalną miarę w szafowaniu pochwalnymi epitetami, kiedy św. Jacka nazywa „ni mniej, ni więcej, tylko... zbawicielem: „Czytamy w księgach Sędziów [Iud. 3] iż Otoniela i Aoda sędziów ludu Bożego nazywa zbawicielami Pismo ś. mówiąc: *Suscitavit eis salvatorem Othoniel*, i trochę niżej: *suscitavit eis salvatorem vocabulo Aod*. [...] Mówi tedy Rupertus Abbas, jeśliże Pismo ś. nazwało w Starym Zakonie zbawicielami tych wodzów żydowskich, którzy ich wyzwoleli z niewolej doczesnej z ręki pogańskiej, jako niedaleko barziej mają być zbawicielami i jakoby bogami niejakiemi ci, którzy ludzi wyzwolą z wiecznej niewoli szatańskiej a zaprowadzą ich na drogę zbawienną, którą sam Chrystus Jezus ukazać nam raczył. [...] Że tedy Jacek ś. nauką swoją i żywotem pobożnym, i modlitwami ustawnymi pozyskiwał dusze P. Bogu, słusznie ma być nazwany sługą błogosławionym, czułym na robocie Pańskiej, a zatym też i zbawicielem i uczestnikiem bóstwa Pana Boga samego”⁵⁰.

Najdalej jednak w wysławianiu świętego posunął się Ignacy Kanty Herka, którego trzy spośród czterech kazań „na św. Jacek” w całości oparte są na założeniu, że ich bohater był kimś wyjątkowym, niepowtarzalnym i przewyższającym innych świętych. W pierwszym i trzecim kazaniu w niespotykanym stopniu doszła do głosu topika niewyraźności – mówca „nie znajduje słów”, adekwatnych do wielkości świętego⁵¹: „Trzeba się z szczerą na *praedicate* Jackowej godności zatrzymać ochotą, *nolite*, bo Jacek święty tak jest wysokie cnót i świątobliwości *subiectum*, *efferebatur*, że mu równego pochwał *praedicatum*, *praedicate*, dobrać niepodobna, *nolite*. [...] Darmo rzymscy Tulliuszowie oratorycznymi pole pochwał Jackowych mierzycie gradacyjami, *gratis*, darmo subtelne dowcipy *fila argumentorum* rozwijacie, darmo pracowicie enkomiastowie na dowcipniejszą honoru Jacka kommensuracją schinoteniczne [sic] peryjodów rozciągacie sznury, *gratis*, bo wielkość cnót, cudów i świątobliwości Jackowej jest nad miarę. O tym Ad M.D.G.”⁵² Przy takim założeniu nie dziwią opinie typu: „Niech mówią, że Jacek drugim Janem prorokiem, ja mówię, że Jacek coś więcej, *plusquam propheta*, bo Jan na puszczy, Jacek między domowymi delicyjami i honorami niewinny. Niech mówią, że Jacek Elias, ja mówię, że więcej [...]. Niech mówią, że Jacek Jonasz, ja mówię, że więcej, *plusquam Jonas*, bo Jonasz

⁴⁹ F. Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne*, t. 2, s. 392.

⁵⁰ Sz. Starowolski, *op. cit.*, s. 566.

⁵¹ Na temat tego toposu E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przekł. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, s. 167–170.

⁵² I.K. Herka, *op. cit.*, s. 176 (kaz. 1), 194–195 (kaz. 3).

tonie, Jacek suchemi po wodach chodzi nogami. Niech mówią, że Jacek wlaną mądrością Salomon, ja mówię, że więcej, *plusquam Salomon* [...]. Więc, gdyby nas Jacek święty spytał, *vos autem, quem me esse dicitis*, chyba by niebieskiej potrzeba rewelacji [...]”⁵³.

Zwraca także uwagę charakterystyczne zestawienie św. Jacka i św. Jana apostoła. Jak wiadomo, św. Jan przyjął do siebie Matkę Bożą, „[...] tego jednak wyraźnie ewangeliczna nie wspomina legenda, ażeby Maryja Jana za swego przyjęła. Większa w tym niejako Jacka prerogatywa, że go Maryja w klar i głosem wyraźnym swoim być wyznaje synem: *gaude fili Hiacynthe*. Ta Maryi Jacka za syna rekognicyja, która terminalnym była u Jana wszelkich respektów Chrystusowych komplementem, u Jacka była pierwszym Boskich faworów początkiem. Potym dopiero Jacek częste tej Najaśniejszej nieba i ziemie Monarchini miewał apparycje, codzienne prawie duchów niebieskich wizyty [...]; gdzie tedy Jan swoją u Boga zakończył akceptacją, tam Jacek przy synostwie Maryi zaczął [...]”⁵⁴.

W kazaniach Herki żywioł laudacyjny i popisowy zarazem zdecydowanie góruje nad ich dydaktycznym przesłaniem. W przytoczonych fragmentach kazań intensywność pochwał osiąga maksymalny poziom, ujawniając jednocześnie charakterystyczne cechy stylu panegirycznego, jakim jest ostentacyjna ozdobność, wyrażająca się w nagromadzeniu takich środków formalnych, jak hiperbola, anafora, stopniowanie (*gradatio*), porównanie (*comparatio*) czy nagromadzenie słów rzadkich i obco brzmiących (*enkomiastowie*, *kommensuracyja*, *schinoteniczne*). Panegiryk bowiem z założenia różni się od historii, zarówno jeśli chodzi o cel, jak i środki wyrazu, na co zwracał uwagę także cytowany już Amadeus a Bayeux: *Ex praefatis adverte plurimum distare historiam et panegyrim, illa enim facta resque declarat nudo et dilucido stylo, qui narrativo generi convenit, ista vero idem propositum versat, sed floridiore methodo, adhibitis amplificationibus et figuris elegantioribus, aliisque dicendi formis quae narrationis legibus non illigantur: illa veritati et sinceritati praecipue studet, ista pompae et ostentationi* (wyróż. – W.P.)⁵⁵.

Charakterystyczne dla wymowy popisowej przepych i ostentacja (*pompa et ostentatio*), o których pisał siedemnastowieczny homileta, nierzadko stojące w sprzeczności z prawdą historyczną o bohaterze, znajdowały wyraz nie tylko w stylu, a więc na płaszczyźnie elokucyjnej, ale także w planie inwencyjnym i dyspozycyjnym wypowiedzi. Chodzi tu zwłaszcza o tzw. koncepty kaznodziejskie, *concetti predicabili*, popularne w europejskiej wymowie religijnej od końca XVI do mniej więcej połowy XVII w.⁵⁶ O konceptach kaz-

⁵³ *Ibidem*, s. 180–181 (kaz. 1).

⁵⁴ *Ibidem*, s. 189 (kaz. 2).

⁵⁵ Amadeus Baiocensis [a Bayeux], *op. cit.*, s. 430.

⁵⁶ Na temat konceptyzmu w kaznodziejstwie barokowym zob. W. Pawlak, *Koncept w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 2005.

nodziejskich można mówić w co najmniej trzech podstawowych znaczeniach. Po pierwsze, jako o każdym pomysle (*speculatio quaelibet mentis*)⁵⁷ mówcy świadczącym o jego talencie (*ingenium*) i wzbudzającym podziw i zaskoczenie słuchaczy. Po drugie, w węższym znaczeniu koncept kaznodziejski, zwany też biblijnym, jest specyficzną formą argumentu polegającego na interpretacji słów Pisma św. przy zastosowaniu narzędzi retorycznych – *conceptus scripturalis est quoddam rhetoricum argumentum ex scriptura deductum*⁵⁸. W trzecim wreszcie znaczeniu koncept kaznodziejski (*conceptus praedicabilis*) może oznaczać ogólny plan kazania, schemat jego struktury argumentacyjnej i kompozycyjnej, oparty na jakimś pomysle mówcy⁵⁹.

W barokowych i późnobarokowych kazaniach przeznaczonych na uroczystość św. Jacka można dostrzec koncepty rozumiane we wszystkich trzech wskazanych znaczeniach, przy czym warto jeszcze raz podkreślić bliski związek tego typu elementów z panegirycznym charakterem kazań. Oratorstwo popisowe, do którego zaliczano także kazania *de sanctis*, nie wymagało od słuchaczy dokonywania wyborów i rozstrzygnięć. Ich rola sprowadzała się przede wszystkim do oceny talentu mówców, co z kolei mobilizowało tych ostatnich do swoistego współzawodnictwa o uznanie ze strony audytorium. Starali się oni uatrakcyjnić mowę za pomocą wszelkich dostępnych środków retorycznej organizacji wypowiedzi, szczególnie w sferze elokucyjnej i kompozycyjnej, choć liczył się także pomysł (właśnie koncept) organizujący wszystkie płaszczyzny tekstu. Ten „przyjacielski związek”, że posłużymy się słowami Sarbiewskiego, panegiryku i konceptu doskonale uchwycił przed laty Stanisław Dąbrowski (mimo że sam koncept pojmował znacznie szerzej niż w niniejszej pracy): „Przesada panegiryczna powstaje i kształtuje się bynajmniej nie pod wpływem bogactwa treści tkwiących w przedmiocie pochwały i nie pod wpływem naporu emocji, ale za sprawą konceptystycznego wysiłku skierowanego na kompozycyjną rozbudowę utworu”⁶⁰.

Konceptystyczny wysiłek, o którym pisał Dąbrowski, widoczny jest także w interesujących nas kazaniach. Uczony dostrzegł go zresztą już w najstarszym żywocie św. Jacka. Analizując bogactwo środków formalnych, którymi Stanisław z Krakowa posłużył się w swej laudacji ku czci bł. Jacka, autor zauważył: „Czyż nie jest oczywiste, że momenty rzekomo służebne (wyjaśniające i przykładowe) pełnią w tym wywodzie rolę agresywnie konkurencyjną wobec obiektu pochwały i że podziw, jaki ogarnia w czasie czytania, mało dotyczy błogosławionego Jacka, gdyż jest podziwem nad pomysłowością

⁵⁷ Tak najogólniej określał koncept włoski kapucyn Feliks Brandimartes w wydanym w 1669 r. podręczniku homiletyki *Sapientiae tubae scientia, id est tractatus scholasticus de arte sacra concionandi*. Zob. W. Pawlak, *op. cit.*, s. 85.

⁵⁸ Zob. *ibidem*, s. 86 (definicja F. Brandimartesa).

⁵⁹ *Ibidem*, s. 279–281.

⁶⁰ S. Dąbrowski, *Z problematyki panegiryku. Szkice*, „Przegląd Humanistyczny” 1968, z. 3, s. 45. Podobnie H. Dziechcińska, *Kultura literacka w Polsce XVI i XVII wieku*, Warszawa 1994, s. 24.

samego Stanisława z Krakowa? Sformułowana w tym pytaniu właściwość jest właściwością wszelkiego konceptu”⁶¹.

Analogicznie do pomysłowości Stanisława z Krakowa możemy mówić o pomysłowości i inwencji barokowych predyktorów, głoszących lub przygotowujących mowy na dzień św. Jacka. Jak już wspomniano, koncept jest w nich obecny we wszystkich znaczeniach przypisywanych temu pojęciu przez dawnych teoretyków wymowy religijnej. Za koncepty w najszerszym, a jednocześnie najmniej precyzyjnym znaczeniu, a więc jakiegokolwiek „dowcipne powiedzenia” (*dictum quoddam acutum*)⁶² ujawniające talent mówcy można uznać np. wywody związane z imieniem świętego⁶³. Sporo takich wywodów w kazaniach Jacka Liberiusza, np.: „O kamieniu hyjacyncie pisze Solinus, że jest dziwnie twardy, rysować na sobie nie dopuszcza. *Sculpturis minime accomodatus, ut qui attritum respuat*. Takiej stateczności był patron mój święty. Nie dopuszczał on na sercu swoim rysować tym ambicyjom i tentacyjom świeckim, że był familijat, kaznodzieja tak zacny, *non sicut caeteri*, nie jako drudzy. Ale wiecie, jakie rysy na sobie rad przyjmował: *Noctibus singulis funibus nodosis corpus tundeat* [marg.: *Surius in vita S. Hya.*], mówi historyja jego, rysy od surowych i twardych powrozów, dyscyplin, te rad widział, tymi ciało swoje na każdą noc srodze umartwiał”⁶⁴.

Podobne uwagi pojawiają się w kazaniach Marcina Kałowskiego⁶⁵ i Klemensa Stanisława Kostki Herki⁶⁶, a Walerian Gutowski całe kazanie po-

⁶¹ S. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 51.

⁶² A. Juglaris, *Ariadne rhetorum manuducens ad eloquentiam adolescentes* [...], Bolonia 1652, s. 217. Podobne definicje spotkać można w szkolnych podręcznikach i skryptach retoryki powstających na terenach Rzeczypospolitej, np.: „Dowcip albo koncept oratorski (*argutia seu acumen oratorium*) jest jakimś nieoczekiwanym powiedzeniem, piękniejszym od potocznego sposobu mówienia” (E. Ulčínaitė, *Teoria retoryczna w Polsce i na Litwie w XVII wieku. Próba rekonstrukcji schematu retorycznego*, Wrocław 1984, s. 62). Przykładem stosowania terminu „koncept” w takim szerokim i zarazem nieostрым znaczeniu jest praca J. Śniegockiego: *Exempla i koncepty barokowe w kazaniach o świętych Fabiana Birkowskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 1979, z. 1 („Termin «koncept» jest tu rozumiany szeroko i obejmuje wszystkie «wymyślne» formy obrazowania, zwłaszcza metaforę i porównanie” – s. 126). W zbliżony sposób zjawisko konceptyzmu postrzega S. Dubisz, według którego polega on „na wyszukanej grze słów, zaskakujących efektach myślowych, paradoksach itp.” *Fabian Birkowski – kaznodzieja obozowy i barokowy konceptysta*, [w:] idem, *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego*, Warszawa 1992, s. 66.

⁶³ Tego rodzaju koncepty i „argucje” były zalecane zarówno w podręcznikach homiletyki (np. T. Lohner, *op. cit.*, s. 24), jak i w podręcznikach retoryki świeckiej, np. w *Ariadne rhetorum* Alojzego Juglarisa (*op. cit.*, s. 219) czy w *Feniksie retorów* Jana Kwiatkiewicza, gdzie czytamy: *Est lusus in verbis qui vel est traductio, vel annominatio, vel nomen aequivocum vel laus coniugatorum vel notatio nominis* (*Phoenix rhetorum, seu rarioris atticismi, nec vulgaris eloquentiae fundamenta et species*, Kalisz 1682, s. 94).

⁶⁴ J. Liberiusz, *op. cit.*, s. 360. Zob. też s. 264, 377.

⁶⁵ M. Kałowski, *Stuga dobry Bogu, Kościołowi, Zakonowi Dominika świętego i Koronie Polskiej nader dobrze służący, Jacek święty Odrowąż* [...], Kraków 1714, k. c₂v.

⁶⁶ K.S.K. Herka, *op. cit.*, s. 352–353.

święcił na przedstawienie św. Jacka „pod metaforą hijacyntowego klejnotu”⁶⁷. Za swego rodzaju koncepty wolno też uznać porównania św. Jacka z różnymi postaciami biblijnymi – np. z archaniołem Rafałem i prorokiem Eliaszem⁶⁸, a nawet z samym Chrystusem⁶⁹. Jacek Liberiusz dostrzegł też pewne analogie między św. Jackiem a... Markiem Antoniuszem, rywalem Juliusza Cezara⁷⁰. W porównaniach tych ujawnia się charakterystyczne dla konceptyzmu poszukiwanie i dostrzeganie analogii w rzeczach z pozoru odległych i różnych, co z kolei miało świadczyć o przenikliwości i bystrości poety lub mówcy. Temu samemu miały służyć też metaforyczne określenia świętych, jak np. „syn jasności, syn straży”⁷¹, rozwijane następnie w kazaniu.

W analizowanych kazaniach obecne są też właściwe koncepty kaznodziej-skie, przez które w barokowej homiletyce rozumiano „retoryczne argumenty zaczerpnięte z Pisma św.”. Pomysłowa, korzystająca z narzędzi retorycznych interpretacja fragmentu Biblii służyć miała kaznodziei do uzasadnienia różnego rodzaju tez i założeń, niekiedy zaskakujących lub paradoksalnych. Takim właśnie typowym konceptem jest cytowany wcześniej fragment kazania Szymona Starowolskiego, w którym odpowiednia egzegeza biblijnego cytatu pozwoliła nadać św. Jackowi zaszczytne, choć budzące wątpliwości miano „zbawiciela”. W podobny sposób Klemens Stanisław Kostka Herka dowodził, że św. Jacek był „prawdziwie jeden”: „Wychwała Pismo ś. Elkanę i tak go opisuje. *Fuit vir unus de Ramathaim sophim, de monte Ephraim, et nomen eius Elcana*. 1 Reg. 1. Był mąż jeden etc. Pyta Grzegorz s. na to miejsce piszący, co to jest w tym za sekret, że tego Elkanę tak wyraźnie Pismo ś. nazywa i opisuje jednym, *fuit vir unus*? [...] Słowa wspomnianego ode mnie Grzegorza ś. Cornelius a Lapide na to miejsce piszący, tak odpowiada: [...] Był mąż jeden, to jest osobiły, zacny, wyśmienity i jakoby jeden tylko z wielu. [...] Obaczmy teraz, czy to Elkany, który według świadectwa Ducha Przenajświętszego był jeden, nie wyraźnie jest Jacka s. w tej Pisma ś. figurze opisanie. [...] *Elcana vir*, z hebrajskiego, według Korneliusza a Lapide, tłumaczy się *Dei fortis possessio*, prawdziwie służąca Jackowi ś. denominacja, którego jak tylko raz Bóg wiecznym przeznaczenia swojego prawem wziął sobie za swego, tak nigdy z swojej przez słodką obronnej moc łaski nie wypuścił posesyi, *Dei fortis possessio*. [...] to właśnie Jackowi ś. ta, co o Elkanie napisana, służy pochwałą, że prawdziwie był jeden, *fuit vir unus*”⁷².

Tego typu mniej lub bardziej rozbudowanych argumentów biblijnych znajdziemy w analizowanym materiale sporo. Warto zwrócić uwagę, że niektóre

⁶⁷ W. Gutowski, *Panegiryczne niektóre dyskursy duchowne i różne insze kazania [...]*, Kraków 1675, s. 73.

⁶⁸ B. Zawadzki, *op. cit.*, s. 337, 341.

⁶⁹ F. Rychłowski, *op. cit.*, s. 365–371.

⁷⁰ J. Liberiusz, *op. cit.*, s. 362–363.

⁷¹ A. Szyrma, *op. cit.*, s. 822–829.

⁷² K.S.K. Herka, *op. cit.*, s. 349–351.

z nich przybierają postać popularnych w barokowym kaznodziejstwie „problematów świętych”, a więc rozmaitych kwestii i zagadek biblijnych, których rozwiązanie również miało za zadanie ujawnić intelektualne możliwości mówcy⁷³. Tak np. Antoni Szyrma, dowodząc synostwa św. Jacka w stosunku do Matki Bożej, zastanawiał się: „Jakim sposobem przenajdostojniejsza Panna matką świętego Jacka była, gdyż sam tylko Syn Boży Chrystus Jezus prawdziwym jej był synem?”⁷⁴ Kwestie te służyły także wzbudzeniu ciekawości wśród słuchaczy i podtrzymywaniu ich uwagi.

Koncepty, o których była mowa do tej pory, stanowią jeden z wielu dających się wyodrębnić składników struktury kazania. W barokowej homiletyce termin concept mógł jednak odnosić się także, o czym wspomniano wyżej, do kazania jako całości, oznaczając ogólny plan jego struktury inwencyjnej i kompozycyjnej. Tego typu koncepty, a więc swego rodzaju szkice kazań ujętych w punkty, wydawane były przez siedemnastowiecznych homiletów jako pomoc dla mniej wyrobionych kaznodziejów. W wielotomowej *Podręcznej bibliotece kaznodziejskiej* Tobiasza Lohnera, obok przykładów, cytatów, podobieństw itp., znaleźć można setki conceptów kaznodziejskich (*conceptus praedicabiles*), które, jak wynika także z przedmowy, autor utożsamiał ze schematami argumentacyjnymi i kompozycyjnymi kazań: „Masz tutaj koncepty kaznodziejskie, czyli argumenty kazań (z których wynalezieniem wielu ma niemałe trudności), nie tylko w prosty sposób podane, ale także (po większej części) zredagowane na kształt i zgodnie z kompozycją kazań” (przekł. – W.P.)⁷⁵.

Kazania w całości, a nie tylko w jakiejś części, oparte na jakimś pomysśle, koncepcie właśnie, można uznać za właściwe kazania conceptystyczne lub kazania-koncepty. Wśród nich zwracają uwagę kazania w całości rozwijające jakąś metaforę lub porównanie zapowiedziane w temacie. Cieszyły się one znaczną popularnością w czasach baroku, a przez późniejszych autorów były często krytykowane. Cytowany już Stanisław Konarski przestrzegał adeptów *artis praedicandi*: „Pomijamy tu, że należy unikać takich niedorzecznych i śmiesznych tematów, jak: «Porozdzielam na kolendę różne trunki i towary». «Będę dobywał wieży Babel». «Nauczę sztuki Dedala ulatywania do nieba z cielesnego więzienia». Od takich głupstw i niedorzeczności roiły się najbardziej kazania święteczne, pełne owych metaforycznych nazw, jakie dawano świętym, jak miecz, wieża, orzeł, feniks, forteca, piorun, rzeka, gwiazda, Argus, morze, góra, las, złoto; takimi i mnóstwem innych tym podobnych kwiatków szpecono kazania tak nieudol-

⁷³ Na temat „problematów” zob. W. Pawlak, *op. cit.*, s. 184–194.

⁷⁴ A. Szyrma, *op. cit.*, s. 825.

⁷⁵ *Habes Conceptus praedicabiles seu argumenta concionum (in quibus inveniendis multi non exiguum difficultatem se experiri profitentur) non simpliciter duntaxat proposita, sed magna ex parte in Concionis formam et dispositionem redacta*. T. Lohner, *Instructissima Bibliotheca Manualis Concionatoria, in quatuor divisa tomos [...]*, t. 1, Dilingen 1681, k. nlb. 4 r. (*Praefatio ad Lectorem*).

nie, że nawet nieco dowcipniejsi chłopcy musieliby je wyśmiać i poprawić” (wyróż. – W.P.)⁷⁶.

Mimo zastrzeżeń, wspomniana przez pijarskiego reformatora metoda komponowania kazań nie była w czasach baroku rzadkością, przy czym szczególnie często stosowano ją (na co także zwrócił uwagę Konarski) w kazaniach ku czci świętych. Metoda ta nie była także obca niektórym spośród autorów kazań „na św. Jacek”. Najbardziej wyrazistym przykładem jest tu kazanie Waleriana Gutowskiego, w którym, jak informuje summariusz kazań, „pod metaphorą hijacyntowego klejnotu wysławiają się wysokie cnoty i doskonałości Hijacynta świętego”. Oczywiście, mówca nie poprzestaje na ogólnym porównaniu św. Jacka do szlachetnego kamienia, co byłoby zwykłą figurą elokucyjną, ale szczegółowo roztrząsa „*colorem, valorem et virtutem*, kolor, cenę i cnotę albo własności”⁷⁷ tego ostatniego, by następnie dowieść, że te same własności można przypisać świętemu, np.: „Trzecia rzecz albo przymiot konsideracyjnej godny w kamieniu hijacyntowym uznawam, *virtutem seu proprietatem*, cnotę, moc albo własności jego. Spory poczet tego Sylweira wyliczył z różnych pozbierawszy autorów [...], ja tu tylko niektóre chroniąc się przedłużenia namienię. Ma to naprzód między inszymi [...] hijacynt, że miawszy go w ustach obecnego, od zbytecznego snadź krwi albo innych szkodliwych humorów płynienia uwalnia [...]. Ma i to także, że od powietrza zaraźliwego broni [...]. Ma i to jeszcze, że kto go ma, znacznie do dobrego mienia albo do nabycia dóbr pomaga [...]. Doświadczył tychże własności niejeden od Hijacynta świętego [...]”⁷⁸. Dowodem tych niezwykłych właściwości kamienia hiacyntowego i św. Jacka są cuda przypisywane naszemu świętemu – przeprawa przez Wisłę na płaszczu, przywrócenie do życia utopionego w Wiśle Piotra, dziedzica z Proszowa, oraz Wisława, syna Przybysławy, który utonął w Rabie, uzdrowienie Jutty z Kościelca, wreszcie bogactwa duchowe, jakie pozostawił współbraciom⁷⁹.

Skomponowane w ten sposób kazanie jest przejawem charakterystycznego dla konceptyzmu „myślenia metaforycznego” oraz swoistej wizualizacji treści abstrakcyjnych. Tekst, choć pozbawiony elementów plastycznych, stwarza jednak iluzję naoczności, wywołuje skojarzenia ze znaną, dostrzegalną rzeczywistością, co z kolei stwarza klimat sprzyjający akceptacji treści

⁷⁶ S. Konarski, *op. cit.*, s. 167. Głosy krytyczne wobec tego typu kazań podnosiły się już wcześniej. Diego de Estella zapytywał współczesnych sobie mówców hiszpańskich: „Powiedźcie mi, jaki zysk przynosi porównywanie przez godzinę Naszej Pani do zamku, którego wieżą jest wiara – *collum tuum sicut turris eburnea* – i jest ona z kości słoniowej. Po czym porównuje się Naszą Panią z krenelażem a następnie z barbakanami: podczas gdy wcześniej była zamkiem. Jaka doktryna czy reforma obyczajów, jaka korzyść może przyjść z tego wszystkiego?” Cyt. za: M. Morán, J. Andrés-Gallego, *Kaznodzieja*, przekł. M. Gurgul, [w:] *Człowiek Baroku*, red. R. Villari, Warszawa 2001, s. 169.

⁷⁷ W. Gutowski, *op. cit.*, s. 73–74.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 89.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 90.

przekazywanych przez kaznodzieję⁸⁰. Zapowiedziana w temacie metafora pełni przy tym wyraźnie funkcje mnemotechniczne. Kolejne właściwości „hiacyntowego klejnotu” wyznaczają bowiem kompozycję mowy, łatwą do zapamiętania nie tylko przez mówcę, ale także przez słuchaczy⁸¹. Oczywiście, ważna dla kaznodziei była także możliwość wykazania się własną inwencją w odkrywaniu kolejnych analogii między świętym a szlachetnym kamieniem, w czym ujawnia się wybitnie popisowy charakter przemówienia.

Gutowski nie był oczywiście jedynym mówcą uprawiającym tę szczególną odmianę kazań, choć wyraźnie w niej gustował⁸². Sporo podobnych kazań znajdziemy w twórczości Franciszka Rychłowskiego⁸³, należy do nich także (przynajmniej w części) pierwsze z dwóch kazań przeznaczonych na uroczystość św. Jacka. Autor dowodzi w nim, że „Chrystus Pan przyznawa Hijacynta św. za brata swojego, a zatym za syna Przenaświętszej Panny”. Podstawową przesłanką tego pokrewieństwa okazuje się... fizyczne podobieństwo Pana Jezusa i świętego: „Iż Chrystus Pan przyznawa Jacka św. za brata swojego, a zatym za syna Przenaświętszej Panny, takim dowodzę dyskursem. Hijacynt św. jest podobny Chrystusowi Panu w głowie, we włosach, w oczach, w twarzy, w ustach, w rękach, w nogach i w gardle. Toć tedy trudno się ma zaprzec Chrystusowi Jacka św., trudno go nie ma przyznać za brata, a zatym za syna Przenaświętszej Panny”⁸⁴. W kolejnych częściach kazania autor konsekwentnie wykazuje podobieństwo wymienionych części ciała, biorąc za punkt wyjścia opis Oblubieńca (traktowanego jako figura Syna Bożego) z Pieśni nad Pieśniami, np.: „Co się tknie l a b i a, ust Chrystusowych: i te opisuje Oblubienica w Pieniach Salomonowych. [...] «Usta (prawi) jego lilije mirrę pierwszą z siebie wydające». Były zaprawdę usta Chrystusowe lilije *propter candorem et innocentiam*, dla jego czystości i niewinności; były płynące mirrą najpierwszą, bo pierwszy głos był z ust jego: *Poenitentiam agite*, pokutę czynicie. [...] A Hijacynta świętego usta jakie? O zaiste [...] usta jego lilije płynące mirrą najpierwszą. Liliją były usta jego, bo przeczyste, bo niewinne. [...] A czymże te lilijowe usta jego płynęły? [...] nie kwieciami, ale mirrą gorzką usta jego płynęły. Ostro bowiem na grzeszniki wołał z Pawłem świętym” (wyróż. – W.P.)⁸⁵.

⁸⁰ Por. H. Dziechcińska, *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, s. 87; J. Śniegocki, *op. cit.*, s. 134.

⁸¹ Na związek tego typu konstrukcji z zasadami sztuki pamięci zwraca uwagę D. Platt, *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*, Wrocław 1992, s. 123–125.

⁸² Zob. W. Pawlak, „*Prædicator urbanus*” – Walerian Gutowski OFMConv., [w:] *Wielcy kaznodzieje Krakowa*, s. 191–206.

⁸³ Zob. W. Pawlak, *Kazania maryjne Franciszka Rychłowskiego i problem tzw. kazań konceptystycznych*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska i A. Karpiński, Lublin 2002, s. 219–242.

⁸⁴ F. Rychłowski, *op. cit.*, s. 366.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 369.

Metafora lub porównanie zapowiedziane w temacie i stanowiące swego rodzaju oś i zwornik kazania pojawiają się także w tekstach innych autorów, którzy jednak nie zawsze dość konsekwentnie trzymają się swego pomysłu. Tak np. Szymon Starowolski, opisując św. Jacka pod postacią „ziemskiego serafina”⁸⁶, skupił się raczej na miłości jako głównym temacie wystąpienia. Jacek Liberiusz w trzecim kazaniu „na św. Jacek” postawił sobie za cel ukazać swego bohatera „w szacie kapłana Starego Testamentu”, biorąc pod uwagę przede wszystkim „malowanie tej szaty i kolor”⁸⁷. Antoni Węgrzynowicz dla odmiany odmalować postanowił trzy korony świętego – „to jest trzy stany albo kondycje życia ludzkiego, to jest stan młodzieński szlachecki, stan prałacki i stan zakonny, które Hijacynt s. drogiemi swojemi hijacyntami, to jest rozlicznych cnót swoich przykładami wielce przyozdobił”⁸⁸. Mimo licznych dygresji i wywodów, które niekiedy każą zapomnieć o metaforze czy porównaniu, to jednak sama tendencja do operowania tymi środkami jest na tyle wyrazista, żeby także te kazania opatrzyć mianem konceptystycznych i traktować je jako typowy przykład barokowej retoryki kościelnej. To samo należy powiedzieć o kazaniach Ignacego Kantego Herki, które bardzo wyraźnie ujawniają emulacyjny charakter wymowy epideiktycznej. Autor, jak wynika ze wstępu do pierwszego z nich, znalazł się w trudnej sytuacji wygłoszenia mowy na zakończenie uroczystości oktawy ku czci św. Jacka, a więc był ostatnim z całego rzędu mówców, którzy najprawdopodobniej powiedzieli o świętym wszystko, co tylko dało się powiedzieć. Podziwiać zatem należy inwencję duchownego, który w tej sytuacji ideą przewodnią swoich wystąpień uczynił, o czym była mowa, tzw. topos niewyrażalności – niemożność wyrażenia wszystkich zasług i cnót świętego. To również nic innego, jak tylko jeszcze jeden koncept kaznodziejski, poświadczający retoryczne kwalifikacje mówcy, umiającego znaleźć się w każdej sytuacji i okoliczności.

Analiza i charakterystyka barokowych kazań „na św. Jacek”, choć pozbawiona ambicji całościowego, syntetycznego ujęcia wszystkich zagadnień związanych z formalnym (retorycznym) ukształtowaniem omawianych tekstów, pozwala na sformułowanie kilku wniosków. Przede wszystkim wypada stwierdzić, że kazania te są rzeczywiście typowym „produktem” barokowego oratorstwa religijnego. W zgodzie z ówczesnym stanem świadomości teoretycznej i z powszechną praktyką mają one przeważnie formę kazań pochwalnych, a więc reprezentują *genus demonstrativum* w ówczesnym kaznodziejstwie. Wyraża się to w różny sposób w stylu oraz w planie inwencyjnym i dyspozycyjnym wypowiedzi, zwłaszcza za sprawą popularnych wówczas tzw. konceptów. Te ostatnie w największym stopniu ujawniają popisowy charakter wymowy epideiktycznej, a więc zwracają przede wszystkim uwagę

⁸⁶ Sz. Starowolski, *op. cit.*, s. 560–566 (kaz. 2).

⁸⁷ J. Liberiusz, *op. cit.*, s. 367.

⁸⁸ A. Węgrzynowicz, *Nuptiae Agni, gody Baranka apokaliptycznego albo kazania na uroczystości święta Pana Jezusowe, Najświętszej Panny i świętych Bożych napisane [...]*, Kraków 1711, s. 729.

na samego mówcę, na jego talent oratorski oraz tak cenioną w baroku siłę (*vis*) i szybkość (*celeritas*) jego ingenium. Oczywiście, zjawisko to występuje w różnym nasileniu w zależności od autora. Kazania o św. Jacku pozwalają wyrazić opinię, że wbrew zarzutom formułowanym nawet w kręgach kościelnych ówczesna swada ambony w dużym stopniu pozostała wolna od przerosłów tego swoistego, oratorskiego autopanegiryzmu. Można sądzić, że przy niezaprzeczalnej ekspansji sztuki retorycznej na teren kaznodziejstwa, z dobrymi i złymi konsekwencjami tego zjawiska, te ostatnie były jednak równoważone przez tradycyjne i fundamentalne zasady homiletyki, nakazujące wierność Ewangelii, nauce Kościoła i dbałość o powierzony duchownym lud Boży.

Niezależnie od tego, w jakim stopniu barokowe kazania panegiryczne ku czci świętych kreują wizerunek kaznodziei jako mówcy, były one okazją do zademonstrowania zróżnicowanych metod komponowania tekstu i z tego też względu stanowią interesujący materiał dla historyka literatury. Do podobnych wniosków można by jednak dojść, studiując kazania ku czci innych świętych niż Jacek Odrowąż, dlatego o wiele bardziej owocna dla badaczy jego kultu wydaje się analiza warstwy ideowej poświęconych mu kazań, co jednak już wykracza poza ramy niniejszego studium.

BAROCKPREDIGTEN ÜBER DEN HEILIGEN HYAZINTH – ZWISCHEN BELEHRUNG UND LAUDATION

Zusammenfassung

In dieser Arbeit wurden Barockpredigten auf den Feierlichkeiten des Heiligen Hyazinth Odrowandz zu Analyse gebracht. In zweiunddreißig Sammlungen der Predigten *de sanctis*, die sich in den Sammlungen der Universitätsbibliothek KUL befinden, gedruckt zwischen 1609 (Piotr Skarga) und 1752 (Andrzej Murczynski), hat man insgesamt 21 Predigten „auf Heiliger Hyazinth“ identifiziert. In der Arbeit hat man auch zwei Predigten genutzt, die getrennt gedruckt wurden. Verhältnismäßig niedrige Anzahl von Predigten über den Heiligen Hyazinth zeugt von einem begrenzten oder sogar lokalen (Krakau) Bereich seines Kults. Die Predigten selbst sind ein Zeichen von Balancierung damaliger Predikatoren zwischen der Belehrung und der Laudation als übergeordnete Ziele der predigerischen Übertragung.

Die Analyse der Predigten „auf Heiliger Hyazinth“ lässt feststellen, dass sie ein typisches „Produkt“ des religiösen Redner im Barock sind. Im Einklang mit dem damaligen theoretischen Bewusstsein und mit allgemeiner Praxis, haben Sie überwiegend die Form der Lobpredigten, also sie vertreten *genus demonstrativum* in dem damaligen Predigertum. Es wird auf verschiedener Weise im Stil sowie im Inventions- und Dispositionsplan der Aussagen ausgedrückt, vor allem dank damals moderner so genannter predigerischer Konzepte (*concetti predicabili*). Die Letzteren zeigen in größtem Grade die Glanzrolle der epidäktischen Aussprache, also machen sie vor allem auf ihren Redner aufmerksam, auf sein rednerisches Talent sowie die im Barock hochgeschätzte Stärke (*vis*) und Schnelligkeit (*celeritas*) seines Ingeniums. Offensichtlich tritt dieser Effekt in unterschiedlicher Intensität auf, abhängig vom Autor. Die Predigten über den Heiligen Hyazinth lassen die Meinung ausdrücken, dass wider den Vorwürfen, die sogar in kirchlichen Kreisen formuliert werden, die damalige Streiterei im großen Teil frei von Auswüchsen dieses eigenartigen, rednerischen Autopanegirismus ist. Bei unbestrittener Expansion rhetorischer Kunst in das Territorium des Predigertums, mit guten und schlechten Konsequenzen dieser Erscheinung, waren die Letzteren aber als gleichwertig geschaffen, durch traditionelle und fundamentale Prinzipien der Homiletik, die die Treue gegenüber dem Evangelium und der Kirchenlehre vorschreibt und die Sorge um das der Geistlichkeit anvertraute Volk Gottes.